



JOANNA JURECZKO-WILK

redaktor wydania

Pokolenie Jana Pawła II jest tylko medialną kreacją – mówią socjologowie. Twierdzą, że to, co wydarzyło się przed rokiem, było tylko wspólnotą przeżyć. Młodzi wiedzą swoje. Nie potrzebują fundacji, stowarzyszenia, instytucji... Pod wpływem Jana Pawła II zmienili życie, wczytali się w jego nauczanie i kierują się nim w codziennych wyborach. Przykłady? Przedstawiamy Waldka Kompałę, który założył serwis internetowy generacji JP II, Norberta Piotrowskiego, który chce na wózku pojechać na grób Papieża, wspólnotę „Santo Subito” z Ursynowa... Pokolenie JP II ma się dobrze. ■

ZA TYDZIEŃ

- Przed WIELKIM TYGODNIEM
- Co zobaczymy w PODZIEMIACH KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY

W rocznicę śmierci Papieża

21.37 – modlitwa, zaduma, wspomnienia...

W pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II, 2 kwietnia, o godz. 21.37 w kościołach zabrzmia dzwony, a my będziemy się modlić o szybką beatyfikację Papieża.

Nieco wcześniej o godz. 21.00 na pl. Piłsudskiego w Warszawie rozpocznie się Msza św. w intencji zmarłego przed rokiem Ojca Świętego. Modlitwy będą trwały też w warszawskich kościołach i w miejscach, związanych z Janem Pawłem II, na przykład przy papieskim krzyżu w parafii św. Kolbego na Służewie.

W niedzielę o godz. 18.30 w Teatrze Wielkim rozpocznie się koncert „Jan Paweł II in memoriam”, pod dyktando Placido Domingo. Darmowe bilety na ten koncert rozeszły się w ciągu godziny. Ci, którzy nie mieli szczęścia, będą mogli zobaczyć go na telebimach, ustawionych na pl. Piłsudskiego.

Także w innych miejscach archidiecezji w niedzielny wieczór odbędą się spotkania dedykowane zmarłemu Papieżowi. O godz. 19.00 w kościele NMP Piękną Miłości przy ul. Myśliborskiej 100 w Warszawie zaśpiewa „Mazowsze”, a o godz. 20.00 w Grójcu, w sali widowiskowej, zostanie wystawiony spektakl na podstawie dramatu Karola Wojtyły „Hiob”. JJW



Znicze dla Jana Pawła II na schodach kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie

PIOTR ŻYCIENSKI

POLITYCY, SPÓJRZCIE NA ŚW. MOLLĘ



Syn św. Joanny Beretty Molli, matki, która oddała swoje życie w obronie życia poczętego, uczestniczył we Mszy św. odprawionej 24 marca w sejmowej kaplicy. Podczas liturgii sprawowanej w Narodowym Dniu Życia modlono się, „aby parlamentarzyści nie podjęli nigdy decyzji przeciwko życiu”. Liturgii, z udziałem delegacji parlamentarnych, przewodniczył krajowy duszpasterz parlamentarzystów ks. Piotr Pawlukiewicz. Do poszanowania życia od poczęcia do naturalnej śmierci zachęcił posłów w homilii ks. Jacek Dzikowski, kapelan sejmowej kaplicy. Po Mszy św. uczestnicy ucałowali relikwiarz ze szczątkami szat św. Beretty Molli. W tym dniu odbyła się

Pierluigi Molla
całuje
relikwie matki

też w Sejmie konferencja pt. „Polityka, rodzina, ojcostwo – wybrane aspekty”. ■

PIOTR ŻYCIENSKI

Na kremówki do ośrodka



CARITAS DWP

Pracownicy i wolontariusze ośrodka służą fachową pomocą i opieką

SASKA KĘPA. Osoby starsze i samotne mogą korzystać z nowego ośrodka, który otwarto 22 marca w kamienicy przy ul. Francuskiej 34 na Saskiej Kępie. Saskie Centrum Rodziny Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej będzie wspierało rodziny, szczególnie takie, które wspólnym wysiłkiem opiekują się osobami starszymi, samotnymi, chorymi. W czasie otwarcia ośrodka ks. Krzysztof Ukleja, dyrektor Caritas diecezji warszawsko-praskiej, zaznaczył, że ten dom jest żywym pomnikiem pamięci Jana Pawła II, bowiem

jego idea wpisuje się w nauczanie Ojca Świętego: „Potrzeba wyobraźni miłosierdzia, aby przyjść z pomocą (...)”. Po poświęceniu placówki przez abp. Sławoja Leszka Głódzia, zaproszeni goście częstowali się papieskim kremówkami. Będą one stałą „ofertą” ośrodka przy ul. Francuskiej. Seniorzy będą mogli też skorzystać z terapii zajęciowej, zajęć kulturalno-rozrywkowych, a także otrzymać wsparcie duchowe i psychologiczne. Centrum czynne będzie codziennie w godz. 9.00–15.00, tel. 022 616 19-14.

Kościele – jaki jesteś?

DYSKUSJA W SIEDZIBIE „WYBORCZEJ”. Polska religijność jest mocno zrytualizowana i zbyt mało intelektualna, za mało pogłębiona – powiedział Jacek Prusak podczas sesji zorganizowanej 20 marca w redakcji „Gazety Wyborczej”. Jezuita za-

rzucił polskiemu katolicyzmowi zbyt przywiązanie do wartości narodowych, przy jednoczesnym zbyt małym czynnym udziale wiernych w życiu Kościoła. Polemizował z nim red. Paweł Lisicki, który uważa, że na tle innych krajów Europy Zachodniej w Polsce liczba katolików świadomie przeżywających swoją wiarę nie jest mniejsza. Jako argument podał fakt, że nasz kraj z pewnością przoduje w liczbie osób zaangażowanych w życie publiczne, które otwarcie deklarują swoją wiarę. Według Marka Zająca z „Tygodnika Powszechnego”, szansa Kościoła w Polsce tkwi w możliwości udowodnienia reszcie Europy, że modernizacja i dobrobyt nie muszą iść w parze z laicyzacją. – Może Kościół wbrew wielu prognozom nie utraci też młodego pokolenia – dodał. W dyskusji uczestniczył także dr Paweł Miłcarek.



TOMASZ GOŁĄB

Gdy zapytamy, czy Polacy chodzą do Kościoła – możemy się cieszyć. Ale gdy spytamy „dlaczego?” – już nie – uważa o. Jacek Prusak.

Dwudziestu zasłużonych

ORDERY PRYMASOWSKIE.

W dniu imienin kard. Józefa Glempa mieszkańcy Warszawy modlili się za metropolitę warszawskiego Prymasa Polski. Solenizant przewodniczył Mszy św. w warszawskiej bazylice archikatedralnej. W czasie Mszy Ksiądz Prymas odznaczył 20 osób orderem prymasowskim „Ecclesiae populoque servitium praestanti – Wyróżniającemu się w

śłużbie dla Kościoła i narodu”. Otrzymali je ludzie różnych stanów i zawodów zasłużeni dla archidiecezji: katecheci, zakonnice, dyrektorzy szkół katolickich, parafianie, przedstawiciele cechów rzemieślniczych, kierowca biskupa Władysława Miziołka, kancelistka warszawskiej kurii s. Radosława Lorenz, a także starostwa wołomiński Konrad Rytel.

Teraz wychowanie

SESJA NA UKSW.

W auli im. Jana Pawła II na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyło się ogólnopolskie sympozjum zorganizowane przez Towarzystwo Uniwersyteckie „Fides et Ratio” przy współudziale Wydziału Teologicznego UKSW i Podyplomowego Studium Integralnej Profilaktyki Uzależnień w Centrum Ekologii Człowieka i Bioetyki UKSW. – Rząd stawia sprawę wychowania jako jedno z najważniejszych zadań. Już są efekty: o wychowaniu zaczęliśmy rozmawiać, mówimy otwarcie o jego brakach, a także o tym, że szkoła ma w nim swój znaczący udział – mówił na wstępie Minister Edukacji i Nauki prof. dr hab. Michał Seweryński. – Praźródło kryzysu wychowania tkwi w załamaniu się społecznego poczucia przyzwoitości. Chaos w sferze wartości widoczny jest w telewizji, na ulicy, w szkołach i w blo-



TOMASZ GOŁĄB

Min. Michał Seweryński rozpala kaganek oświaty na rozpoczęcie sesji: „Autorytet Prawdy”

kowiskach... Nie można dłużej czekać – wtórował mu dr Stanisław Sławiński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Wśród prelegentów znaleźli się także m.in.: prof. Franciszek Adamski, o. Jacek Salij i ks. Bronisław Mierziński.

Dąb zamiast topoli

PL. ZAMKOWY. W olbrzymiej donicy na placu przed Zamkiem Królewskim w ciągu kilku godzin „wyrósł” dwunastometrowy dąb szypułkowy. Zastąpił rosnącą na tym miejscu chorą 50-letnią topolę, która została wycięta. Pracownicy wspomogli drzewo techniką: zamontowali system nawadniania i napowietrzania korzeni. Pierwszą łopatę ziemi na rozrzenie drzewa 21 marca wrzucił prezydent Lech Kaczyński.



JOANNA JURECZKOWILK

Wiosną na pl. Zamkowym znów będzie zielono

Jacy jesteśmy po roku?

Wciąż się od niego uczymy

Przed rokiem, 2 kwietnia, był żal, tży, przekonanie, że bez Jana Pawła II nic już nie będzie takie samo. Z perspektywy jego życia i cierpienia spojrzeliśmy na nasze działania i wybory. Jak śmierć Papieża wpłynęła na nasze życie?

PAWEŁ ZUCHNIEWICZ,
DZIENNIKARZ,
AUTOR KSIĄŻEK O JANIE PAWLE II



– Niedawno w Krakowie, po meczu piłki nożnej, zabito dwudziestoletniego kibica, pięciu innych raniono. To zdarzyło się na Dębnikach, gdzie przyszły Papież mieszkał między 1938 i 1944 r., gdzie zmarł jego ojciec i gdzie był świadkiem aresztowania salezjanów przez hitlerowców. W Internecie przeczytałem komentarze: jako mogło do tego dojść w papieskim Krakowie? A co z ubiegłorocznym pojednaniem Cracovii i Wisły po śmierci Jana Pawła II? Mniej więcej w tym samym czasie dowiedzieliśmy się o rozpoczęciu procesu w sprawie cudu za przyczyną Jana Pawła II: chodzi o uleczenie z choroby Parkinsona zakonnicę, która powróciła już do swoich zajęć na oddziale noworodków. Dla mnie jest to znak. Oczywiście istnieje zło, nawet w miejscu i w czasie, gdzie najmniej się go spodziewamy. Ale jest też dobro, nadzieja... Od Jana Pawła II możemy się uczyć dostrzegania znaków i topienia zła w obfitości dobra. Owszem, możemy biadolić, mówić, że to

wszystko bez sensu, ale zapytajmy samych siebie: czy taki był styl Papieża? My również możemy uczyć się dostrzegać dobre rzeczy, mieć oczy szeroko otwarte na znaki nadziei. Nawiasem mówiąc, każdy chyba w swoim życiu przekonał się, że rzeczy negatywne i pozytywne są ze sobą przemieszane. Kiedy nam się coś uda, dobrze idzie, zaraz – to jakby skutek uboczny – coś się wali. Papież potrafił cieszyć się dobrem i nie tracił nadziei w obliczu przejawów zła. Dzięki temu przestrzeń dobra wokół niego powiększała się. Tego chciałbym się od niego uczyć.

BASIA WANGLER,
STUDENTKA IV ROKU UKSW



– Ludzie dziwnie na mnie patrzają, kiedy mówię, że uwielbiam czytać papieskie dokumenty i dzieła Karola Wojtyły. Ale to prawda. Moje życie i mój stosunek do Papieża zmieniły się cztery lata temu. Przedtem także dla mnie encykliki Jana Pawła II były „czarną magią”, nic z nich nie rozumiałam, może poza sztuką „Przed sklepem jubilera”. To nie są słowa na wyrost: Papież przez swoje nauczanie zmienił moje życie, ale trzeba było dopiero studiów, żeby to do mnie dotarło. Gdy Ojciec Święty odchodził rok temu, na środku stołu w naszej stacji postawiliśmy telewizor i świecę. Zapalaliśmy ją i spontanicznie modliliśmy się, chociaż wcześniej, przy żadnej okazji, nie robiliśmy tego wspól-

W kwietniu ubiegłego roku przeżyliśmy narodowe rekolekcje

nie. Ale te dni wyzwoliły w nas chęć właśnie takiego „bycia z nim” i to były jedne z najpiękniejszych chwil. Choć znam osoby, które 2 kwietnia doznały wylewu i zawału. Tymczasem jego obecność wśród nas, gorąco w to wierzę – dopiero teraz jest w pełni odczuwalna. Ze śmiercią Papieża nie skończyła się jakaś era. Dla mnie ona się dopiero zaczęła.

MAŁGORZATA HEJWOWSKA,
GOSPODZYNI DOMOWA



– Rok temu nie chciałam włączać telewizora i radia. Byłam rozdrażniona i podenerwowana szumem medialnym – czymś na kształt show... nad umierającym. I dopiero w pewnym momencie uświadomiłam sobie – a było to odczucie bardzo dobitne i wręcz powalające, że umierający Ojciec Święty nie jest marionetką, a... reżyserem. On chciał, żebyśmy widzieli jego ostatnią drogę. On chciał, żebyśmy uczyli się od niego, towarzyszyli mu. To były rekolekcje dla wszystkich ludzi. Uświadomiłam sobie, że uczestniczymy w wydarzeniu, którego nie rozumiemy, ale które jest wielkie i niepowtarzalne. Umierał święty, mistyk, a ja... wcześniej nie miałam czasu, żeby się od niego uczyć, żeby go naśladować.

Całą rodziną modliliśmy się i pojechaliśmy po śmierci Papieża do centrum Warszawy – widzieliśmy tłumy, które on zjednoczył. A potem, gdy

jeszcze emocje nie wygasły, kupiłam papieskie książki, zaczęłam czytać i... nie skończyłam. Brak czasu, pęd dnia codziennego, problemy... Teraz, po roku, emocje opadły. I dobrze... Może przyjdzie czas na działanie.

ELŻBIETA JACH-KOWALSKA,
EMERYTOWANA KATECHETKA,
BYŁA MISTRZYNI POLSKI W PŁYWANIU,
AKTORKA



– Śmierci Papieża nie wspominałam tragicznie. Owszem, po ludzku zapłakałam – tak jakbym żegnała kogoś z rodziny. Ale tak naprawdę, to poczułam jakąś... radość, bo przecież śmierć to przejście do Ojca. Może to dziwnie zabrzmiało, ale dopiero po śmierci Papieża poczułam z nim wielką więź – od tamtej pory Jan Paweł II jest ze mną jeszcze bliżej niż za życia. Za życia go podziwiałam, kochałam, ale tak naprawdę był... wysoko, na piedestale i w jakiś sposób daleki. Teraz jest ze mną na co dzień, mogę z nim rozmawiać, modlić się za jego wstawiennictwem. Choć to może niezbyt skromne, z Janem Pawłem II łączy mnie pewne pokrewieństwo ducha. I on, i ja, byliśmy aktorami, kochaliśmy sport. I on, i ja – poszliśmy za innym powołaniem: on – ewangelizował świat, ja trudną młodość. Teraz pomaga mi nadal – jest ze mną, choć to już inny sposób bycia. Poza tym pozostawił po sobie wiele wspaniałych dzieł, do których można i trzeba wracać.



Centra bez siedzib

Sonda

DWA SPOJRZENIA NA PAPIEŻA

PIOTR DARDZIŃSKI,
DYREKTOR CENTRUM MYŚLI JANA PAWŁA II



– Ktoś może powiedzieć, że w Warszawie jest niewiele pamiątek po Karolu Wojtyłe. Rzeczywiście ta baza materialna jest słabsza niż na przykład w Krakowie. Ale Warszawa ma Ducha, bo właśnie „tej ziemi” Jan Paweł II go zostawił. Centrum będzie się koncentrowało na działaniach, które byłyby kontynuacją dziedzictwa i nauczania Papieża, a w mniejszym stopniu archiwizowaniem. Zbliżająca się rocznica śmierci Jana Pawła II jest dla nas ważnym momentem – będzie to próba przejęcia pałeczki, poczucia się odpowiedzialnym za to, że Papież w nas wierzył. W tym roku, który dla nas zaczyna się 2 kwietnia, a kończy w 2. rocznicę śmierci Papieża, będziemy rozważać sprawy wolności, zgodnie z papieskim cytatem: „Naucz nas być wolnymi”. Nie ma powodu, żeby ośrodki, upamiętniające Jana Pawła II ze sobą nie współpracowały.

MIROSLAW KOCHALSKI,
P.O. PREZYDENTA WARSZAWY



– Chcemy współpracować z archidiecezją w konkretnych projektach. Pierwsza konferencja w Pałacu Kultury 1 kwietnia jest organizowana z pomocą duchowieństwa. Natomiast dwa punkty widzenia na upamiętnienie Papieża: od strony świeckiej i od strony sacrum, mogą być pozytywne. Jeżeli za pięć lat ktoś uzna, że pewna misja się wyczerpuje, albo że następuje powielenie tego, co było na początku, podejmiemy się odpowiednią decyzję. Teatrów w Warszawie też mamy dużo i nie uważamy, że powinien być jeden, miejski.

Z dużych planów upamiętnienia Jana Pawła II w stolicy, które pojawiły się przed rokiem, do tej pory udało się zrobić niewiele.

tekst i zdjęcia
JOANNA JURECZKO-WILK

To święte miejsce – mówi pani Bożena, układając sztuczne goździki pod niskim drewnianym krzyżem na pl. Piłsudskiego. Przyjechała tutaj z córką z Bemowa. W reklamówce przywiozła czarno-białą fotografię z „naszym Papieżem i naszym kardynałem Wyszyńskim”. Postawiła ją pod krzyżem, umocowanym kamieniami, obok kwiatów i palących się zniczy. Co chwila przed krzyżem przechodnie, rowerzyści zatrzymują się na chwilę modlitwy. – Wypadek? – pytają cudzoziemcy, widząc na skraju placu drewniany krzyż i płonące znicze. Dopiero fotografia położona przez panią Bożenę nasuwa im myśl o Janie Pawle II.

A miało być inaczej

Tuż po śmierci Jana Pawła II, kiedy rozgorzała dyskusja, jak Warszawa mogłaby upamiętnić postać wielkiego Polaka, ówczesny prezydent stolicy Lech Kaczyński mówił o pomniku. Miał stanąć na pl. Piłsudskiego, dokładnie w miejscu dzisiejszego drewnianego krzyża, czyli w miejscu pamiątkowej celebracji z 1979 roku, kiedy Jan Paweł II wypowiedział słynne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój”. Prezydent obiecał wtedy, że pomnik gotowy będzie w pierwszą rocznicę śmierci Ojca Świętego, zanim na placu zostanie odbudowany Pałac Saski w kształcie sprzed 1939 r. Rada Warszawy chciała go nawet postawić do października, na rocznicę wyboru Polaka na papieża.

W październiku jednak zdążono zaledwie rozstrzygnąć konkurs na pomnik. Zwy-



Pani Bożena z córką przyjechały aż z Bemowa zapalić znicze na placu Piłsudskiego

cięska praca nie zachwycała. Gigantyczna kolumnada nie spodobała się urbanistom ani mieszkańcom Warszawy. Duchowni mówili, że lepszy byłby prosty krzyż. Niektórzy przymierzali się nawet do przeniesienia z powrotem na plac oryginalnego krzyża z ołtarza papieskiej Mszy w 1979 r., który teraz stoi przed kościołem św. Maksymiliana Kolbego na Służewcu. Od tej pory dyskusje o pomniku na pl. Piłsudskiego ucichły. Zmieniły się władze stolicy, zmieniły się też plany.

– Jak powstanie Pałac Saski, zdecydujemy o formule upamiętnienia Jana Pawła II na pl. Piłsudskiego. Pałac jest w sensie architektonicznym bardziej skomplikowany i ważniejszy. To wszystko musi tworzyć pew-

upamiętnieniem Papieża

i drewniany krzyż



na całość – uważa Mirosław Kochalski, p.o. prezydenta Warszawy.

Miejsce do papieskich studiów

W odbudowanym Pałacu Saskim będzie mieściło się też Centrum Myśli Jana Pawła II, którego powołanie ratusz zapowiadał zaraz po śmierci Papieża. Centrum ruszy 2 kwietnia, włączając się w obchody rocznicy śmierci Papieża. Na razie nie ma nawet gdzie się podziąć, bo remont kamienicy przy ul. Foksal 11, w której mieści się tymczasowa siedziba, dopiero zacznie się za kilka tygodni.

Centrum ma za to dalekosiężne plany. Będzie przyznawało stypendia uczniom i studentom kształcącym się w Warszawie. W przyszłości otrzymywaliby je także pracow-

nicy naukowcy, autorzy projektów badawczych i studenci z zagranicy. Pierwsze stypendia im. Jana Pawła II 500 uczniów odebrało w ubiegłym roku. W tym roku miasto przeznaczy na nie ponad 3 mln zł. Na utrzymanie placówki: 2,7 mln zł.

Centrum zamierza uruchomić studia podyplomowe poświęcone Janowi Pawłowi II. Już w czerwcu chce zorganizować konferencję: „Solidarna gospodarka rynkowa”, w piętnastą rocznicę ostatniej encykliki społecznej Ojca Świętego „Centesimus annus”.

Wiosną lub jesienią przyszłego roku świadkowie wydarzeń z 1989 r. opowiedzą o nich na międzynarodowej konferencji „Papież wolności”. Jej efektem ma być publikacja oraz film dokumentalny poświęcony roli, jaką Jan Paweł II odegrał w wydarzeniach 1989 r. w Polsce.

Od przyszłego roku Centrum chce wydawać roczniki, opisujące najważniejsze wydarzenia pontyfikatu Jana Pawła II. Chce też organizować projekty badawcze, seminaria, organizować letnie szkoły dla stypendystów, a dla uczniów szkół średnich – konkursy ze znajomości nauczania i biografii Jana Pawła II. W planach ma wystawy, imprezy masowe, projekty multimedialne. Centrum opracuje też związane z Ojcem Świętym propozycje turystyczne w Warszawie.

Oprócz działań popularyzujących osobę i nauczanie Papieża Centrum chce też zbierać pamiątki po nim, archiwizować dokumenty, nagrywać wywiady z ludźmi, którzy go znali. Otworzy Bibliotekę Papieską, z dziełami Karola Wojtyły – Jana Pawła II, ale także książkami, dokumentami i artykułami o nim, które ukazały się w prasie polskiej i zagranicznej. Wszystko po to, by nic nie umknęło nam z dorobku tego „niezwykłego pontyfikat”. Dlatego poprosi warszawiaków, by przejrzieli archiwa, przeszukali piwnice i przynieśli do Centrum zdjęcia, spisane wspomnienia, nagrania własnymi kamerami, transparenty z papieskich pielgrzymek i inne pamiątki.

W czasie konferencji prasowej nowo powołany dyrektor placówki, krakowianin Piotr Dardziński, zapowiadał uruchomienie strony internetowej www.centrumjp2.warszawa.pl, na której będzie można śledzić wszystkie inicjatywy, podejmowane w związku z rocznicą śmierci Jana Pawła II.



Fragment arkad nad Grobem Nieznanego Żołnierza będzie częścią odbudowanego Pałacu Saskiego, w którym siedzibę ma mieć Centrum Myśli Jana Pawła II

Instytut w Świątyni

O powstaniu Muzeum Jana Pawła II w budującej się Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie mówiło się od jej początków. Świątynia, która ma być wotum narodu, także za pontyfikat Ojca Świętego, to najbardziej naturalne miejsce dla takiej inicjatywy.

W połowie marca przedstawiciele sejmiku województwa i archidiecezji warszawskiej powołali Instytut Jana Pawła II, z siedzibą w świątyni w Wilanowie. Kiedy zostanie ukończona, archidiecezja warszawska udostępni część powierzchni na Instytut. Na jego powołanie z budżetu województwa przeznaczono 20 mln zł.

– Ta lokalizacja jest szczególnie. Instytut i świątynię łączy idea wolności. Wolność to jeden z głównych tematów nauczania Papieża Polaka – mówił na konferencji prasowej bp Marian Duś.

Każda inicjatywa cenna

Instytut będzie gromadził pamiątki po Papieżu, katalogował i opracowywał jego dzieła. Będzie też prowadził badania, organizował wystawy i akcje edukacyjno-wydawnicze. Czy papieskie Centrum i Instytut nie będą robiły tego samego w dwóch różnych miejscach? Bp Duś miał wątpliwości, czy w Warszawie potrzebne są dwie tak podobne placówki. Tym bardziej, że trzecia, niemal identyczna, powstaje w Krakowie. Wątpliwości nie ma jednak prezydent Kochalski:

– To, że powstaje kilka ośrodków, nie jest niczym złym. Oceniać je będzie opinia publiczna. Chcemy pokazać, że nasz pomysł jest lepszy, najlepszy...

Warszawska promocja książki „Donos na Wojtyłę”

Świętość i nikczemność

Historycy IPN przypuszczają, że inwigilacja środowiska Karola Wojtyły w latach 60. mogła być później pomocna w przygotowaniu zamachu na życie Papieża.

– Nie jesteśmy jeszcze w stanie przekonująco odpowiedzieć na pytanie, na ile informacje zbierane o Karolu Wojtyłe w latach 60. mogły być wykorzystane przy planowaniu zamachu na Papieża w 1981 r. Ale mam głębokie przeświadczenie, że wieloletni wysiłek funkcjonariuszy pionu IV SB, działających wokół Wojtyły, w pewnej mierze w tym dramatycznym akcie miał swój udział – mówi Marek Lasota, autor książki „Donos na Wojtyłę”, podczas jej prezentacji 21 marca w Galerii Porczyńskich w Warszawie.

Książka Marka Lasoty, pracownika krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w sposób przystępny, ale niezwykle rzetelny, bo oparty na dokumentach archiwalnych, pokazuje działanie funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w PRL. Na pytanie, czy dokumenty służb bezpieczeństwa mogą być wiarygodnym źródłem, obecny na promocji prezes IPN Janusz Kurtyka odpowiedział:

– Źródła te należy ocenić jako wiarygodne, pamięta-



JOANNA JURECZKO-WILK

jąc przy tym o specyficznej optyce. Są to źródła instytucji policyjnej i to instytucji państwa totalitarne- go, a więc takiej, która dążyła do kontrolo- wania każdego aspek- tu życia społecznego, poli- tycznego.

Marek Lasota zaznaczył, że zachował oryginalną pi- sownię i styl esbeckich rapo- rtów – z błędami ortograficz- nymi, czasami nieporadnych językowo albo pisanych komu- nistyczną nowomową. Nie ujawniał też nazwisk, poza dwoma wyjątkami, które po- jawiały się już we wcześniejs- zych publikacjach history- ków. Pozostał przy pseudoni- mach – które jednak będą dla

Dla bezpieki nie było informacji nieważnych – mówił Marek Lasota

mieszkańców Krako- wa łatwe do rozszy- frowania – ponieważ nie miała to być ksią- żka o osobach, ale o sy- stemie, sposobach in- wigilowania Kościoła. Także o tym, że tajni współpracownicy byli nie tyl- ko baczni obserwatorami, ale też kreowali sytuacje, któ- re miały skompromitować Karola Wojtyłę. Jak na przykład, przywołany w książce, tajny współpracownik, który wów- czas zatrudniony był w „Ty- godniku Powszechnym”. Z je- go teczki – liczącej kilka to- mów – wynika, że uczestni- czył m.in. w podrzuceniu jed- nemu z krakowskich księży sfalszowanego pamiętnika, z którego wynikało, że Karol

Wojtyła jest związany z pew- ną kobietą.

Obecny na promocji by- ły senator Krzysztof Kozłow- ski, od lat związany z „Tygo- dnikiem Powszechnym”, wy- liczał zasługi dawnego dyrek- tora administracyjnego pi- sma, chociaż jak się okazało był agentem.

– Zdarzało się, że czło- wiek zasłużony potem był do- nosicielem – ripostował pre- zes Kurtyka. – Odczucia zwią- zane z obcowaniem z czło- wiekiem bywają mylące. War- tość danego współpracowni- ka, kontaktów, można ocenić tylko na podstawie treści mel- dunków.

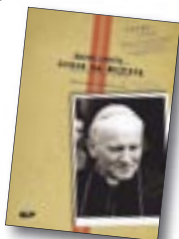
– W oczach oficera pro- wadzącego współpracownik w „Tygodniku” był „warto- ściowym agentem z punktu widzenia operacyjnego” – cy- tował Lasota. – Dla SB nie było informacji nieistotnych. Każdy, kto mówi, że rozmawiał z oficerami, ale mówił o rzeczach powszechnie zna- nych, nie mających żadne- go znaczenia, żyje w iluzji. Dla SB każda informacja mia- ła znaczenie, chociażby z te- go prostego powodu, że two- rzyła bank danych dotyczą- cych danej osoby. Kiedy i do czego miały być użyte te in- formacje, nie wiedział nawet oficer zbierający te dane.

JOANNA JURECZKO-WILK

Książki dla Czytelników

Znak na rocznicę

Dla naszych Czytelników mamy propozycję niezwykle interesującej lektu- ry. Pierwsze trzy osoby, które w poniedziałek 3 kwietnia zadzwonią o godz. 12.00 do na- szej redakcji (tel. 022 621-57-99), otrzy- mają egzemplarze książki Marka Lasoty



„Donos na Wojtyłę”. To pier- sza książka, która na podsta- wie dokumentów bezpieki, pokazuje i omawia inwigilację polskiego Kościoła w PRL.

Kolejne trzy osoby mają szansę otrzymać monumentalne dzie- ło „Pasterz”. To blisko

800-stronicowa biografia Ja- na Pawła II, porównywalna do pracy George’a Weigla „Świadek nadziei”. Jej autor Bernard Lecome- te ukazuje losy Karo- ła Wojtyły od dzie- ciństwa po konkla- we, kiedy krystalizowa- ły się poglądy przyszłego Papie-



ża, w zestawieniu z dwudzie- stopięcioletnim pontyfikatem, podczas którego Jan Pa- weł II wszystkie swo- je przekonania wcielił w życie.

Obie książki ukazały się nakładem wydawni- ctwa Znak, www.znak. com.pl.

Papieski samochód w Otrębusach

Papamobile – gwiazda wśród starów

Pancerne – po zamachu, na bazie pikapów w Stanach Zjednoczonych, w Europie – m.in. mercedesy. Samochody papieskie bywały bardzo różne. Dla Polaków „nasz” papamobile to biały star z pierwszej pielgrzymki Papieża do kraju. Jego replika stoi w Muzeum Motoryzacji i Techniki w podwarszawskich Otrębusach.

– W starym samochodzie nie jest najważniejsza karoseria, moc silnika czy jego wartość materialna. Każdy samochód, nawet zupełnie niepozorny, to jakaś historia, emocje i wspomnienia – mówi Patryk Mikiciuk z Muzeum Motoryzacji. – Tym bardziej samochód, którym jeździł Jan Paweł II.

– Gdy ktoś mówi „papamobile”, staje mi przed oczami czerwiec 1979 r. – wspomina pani Teresa z Mokatowa. – Od razu przypomina mi się tamta atmosfera, radość, nadzieja...

Papamobile to symbol, przypomina niedawną, a jakże ważną historię. Dzięki nim miliony pielgrzymów spotkały się z Ojcem Świętym, bo przecież wiele osób nawet przelotne spojrzenie na Papieża traktowało jak osobiste spotkanie.

Nie chcieli radzieckiego auta

Kilka miesięcy przed pierwszą pielgrzymką Papieża do ojczyzny Episkopat Polski zamówił dla gościa samochód. Pracownicy Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach czuli się zaszczyceni – budowali pojazd dla Jana Pawła II, samochód całkowicie polski, specjalnie zaprojektowany prototyp. Nad modelem STAR



Papamobile, który jechał ulicami Warszawy w 1979 r.

660 M2 pracowało 30 konstruktorów. Samochód miał być wygodny, bezpieczny, zdiofonizowany.

– Ludzie nie chcieli, żeby Papież jechał radzieckim samochodem. Budowa papamobile miała wymiar wręcz symboliczny – mówi Patryk Mikiciuk. – W Starachowicach powstała jedna karoseria i dwa podwozia – tak na wszelką ewentualność. Podczas pielgrzymki użyto jednak tylko jednego, które już niestety nie istnieje.

Im więcej czasu upłynęło od pierwszej papieskiej pielgrzymki, tym więcej historii i legend, co się z samochodem stało. Zdarzały się „odkrycia” samochodu bądź jego części. Jednak prawda jest taka, że zaraz po pielgrzymce władze samochód zniszczyły.

– Obawiano się, że papamobile stanie się obiektem kultu – mówi Mikiciuk. – Po wizycie papieskiej samochód wrócił do Starachowic. Karoserię pocięto – jak mówią niektórzy: na żyłki. Podwozie przypuszczalnie oddano do pobliskiego PGR-u. Nawet wszystkie plany budowy samochodu zniknęły. Władze obawiały się takiej pamiątki, chciały, żeby ludzie o niej zapomnieli, ale to było niemożliwe... Tu przecież nie chodzi

o pamięć o maszynie, ale o historii, która się z nią wiąże.

Pamiątkowa replika

Replika z Otrębusów powstała na zamówienie twórców filmu „Jan Paweł II”.

– Staraliśmy się odtworzyć samochód możliwie dokładnie: oglądaliśmy stare fotografie, filmy, by nie przeoczyć żadnego szczegółu – mówi pracownik muzeum.

Dla zwiedzających muzeum replika papieskiego stara to wielka ciekawostka. U starszych budzi wspomnienia, u młodych... zdziwienie.

...oraz jego replika w Otrębusach

– Jest zupełnie nieosłonięty, to przecież musiało być bardzo niebezpieczne – mówi Marcin z jednego z warszawskich gimnazjów – A te kwiaty? To muzeum tak wymyśliło? – pyta jego koleżanka. Kilkunastolatkiem nie znają przecież świata przed zamachem. Nie wiedzą, że na spotkaniu z Papieżem przynoszono tony kwiatów, rzucano je na ulice, „majono” nimi papamobile.

– Starsi, gdy widzą samochód, przypominają sobie tamte czasy – mówi Mikiciuk. – Zwyczaj świetnie się orientują, że oryginału już nie ma. Nasza replika to dla nich pamiątka po Ojcu Świętym.

Muzeum w Otrębusach posiada jeszcze jedno auto związane z Janem Pawłem II. To pancerny peugeot 604 – oryginał, którymi władze ludowe woziły największych dostojników.

– Papież jechał w nim na spotkanie z generałem Jaruzelskim na Zamku Królewskim, podczas drugiej pielgrzymki do Polski w 1983 r. – twierdzi Patryk Mikiciuk. – Samochód wygląda „zwyczajnie”, ale to solidna robota, same szyby mają kilka centymetrów grubości.

AGATA PUŚCIKOWSKA



AGATA PUŚCIKOWSKA

Sonda

**ONI SĄ Z TEGO
POKOŁENIA**

ZOSIA SOKOŁOWSKA,
WSPÓLORGANIZATORKA MSZY
I CZUWAŃ PAPIESKICH



– Gdy wróciłam z Mszy św. pogrzebowej do Polski, szukałam sposobu, by spłacić dług wobec Jana Pawła II. Była we mnie chęć zrealizowania młodego 21-letniego chrześcijaństwa. To wtedy zaczęłam spisywać manifest: „Bóg woła do nas przez czas, przez tę chwilę, przez teraz! Słuchajmy!”. „...momentów na taką miarę jak pontyfikat, choroba i śmierć Papieża Polaka nie można zmarnować. Nie przypadkiem Bóg dał nam żyć właśnie wtedy, kiedy Polak został Papieżem. To nie powód do pychy, ale zadanie. I dług do spłacenia”.

NORBERT PIOTROWSKI,
NIEPEŁNOSPRAWNY PIELGRZYM,
KTÓRY CHCE DOTRZEĆ NA WÓZKU
DO GROBU PAPIEŻA



– Skoro Ojciec Święty nie może przyjechać do Polski, ja wybiorę się do niego – pomyślałem, gdy zobaczyłem Papieża pozdrawiającego z okna kliniki Gemelli pielgrzymów z Polski. Nie zdążyłem. Chciałem więc zobaczyć przynajmniej jego grób. Wyruszyłem pod koniec czerwca. Podróż była mordercza, zwłaszcza dla człowieka po udarze mózgu, poruszającego się na wózku inwalidzkim, przesuwanego go jedynie dwoma bezwładnymi stopami. Do Rzymu nie dojechałem. Wpadłem wózkiem w uliczną dziurę w Częstochowie i uszkodziłem kolano. Teraz znowu ruszam. 1 lipca z Cieszyna do Rzymu będę miał 1800 km i sto dni, by dotrzeć na rocznicę wyboru Jana Pawła II. Chcę dziękować za pontyfikat. I wypraszać wyniesienie Papieża na ołtarze.

Stróże poranka n

Rok temu byłem entuzjastą pokolenia JP II, dziś raczej sceptykiem – mówi Paweł Milcarek, publicysta.
– Pokoleniu JP II zabrakło wyraźnego emblematu, np. pisma, fundacji, instytucji – uważa o. Jacek Prusak, jezuita.
Chyba się mylą...

tekst i zdjęcia
TOMASZ GOŁĄB

Podobnie jak sześciu jezuitów, którzy przez godzinę przekonywali Waldka Kompałę, że budowanie internetowego serwisu poświęconego generacji JP II nie ma sensu. Ale on się uparł.

Pokolenie łączy sieć

„Kurczę, że tobie się chce” – słyszy z ust znajomych z innych działów „Wyborczej”. Pomysł, a właściwie jakiś wewnętrzny przymus stworzenia witryny dla pokolenia Jana Pawła II przyszedł na lotnisku Ciampino w Rzymie, gdy wracał do Polski z kilkoma tysiącami zdjęć wykonanymi na pogrzebie Papieża. 42-latek, który pracuje na co dzień w dziale fotograficznym „Gazety Wyborczej” i



Waldk Kompała
– „chciało mu się”
założyć serwis poświęcony generacji JP II

Głód Jana Pawła

W Polsce sprawdził, że adres generationjp2.com nie został jeszcze zarejestrowany. Koszt 33 zł brutto i kilkaset godzin pracy, w tym, razem ze specjalistą public relations Maciejem Leńnikiem oraz szefem archiwum fotograficznego „Gazety” stworzyli miejsce informacji i spotkania środowisk, które czują się dzie-



ARCHIWUM „SANTO SUBITO”

olenie JP II istnieje. Oto dowody.

niezaskają w Warszawie

dzicami życia i nauczania Jana Pawła II. Tylko w urodziny Ojca Świętego, rok temu, stronę obejrzano 10 tys. osób.

– To nam uświadomiło istnienie strasznie głodu informacji o Papieżu – mówi Kompała. Ale dodaje, że gotów byłby zrobić tę stronę nawet dla pięciu osób.

Jako pierwsze powstawały działy: kalendarium (można wpisać dowolną datę z życia Jana Pawła II, i dowiedzieć się, co się wówczas wydarzyło) i dział dokumentów (to Maciej wpadł na pomysł, by podzielić je nieszablono – według dni roku liturgicznego). Wkrótce mają się pojawić fragmenty książek Lasoty „Karol Wojtyła w teczach bezpieki” oraz Lecomte’a „Pasterz”, a także zapis dźwiękowy wypowiedzi Ojca Świętego.

Nowe technologie, SMS-y, maile i Internet pomogły też grupie młodych ludzi na Ursynowie. Sprawdzili się tam kilka lat temu, więc nie mieli okazji

Spotkali się na Ursynowie, rok temu. Połączyła ich śmierć Papieża, a oni go pokochali

się poznać. Ale zawsze im czegoś brakowało. Dopiero śmierć Jana Pawła II uświadomiła im, że najbardziej pragną wspólnoty...

Przy parafii św. o. Pio

Propozycji nazwy dla nieformalnej grupy było dwadzieścia. Tylko „Santo subito” mówiło wszystko. Bo młodych ludzi, którzy spontanicznie spotkali się po śmierci Jana Pawła II z chęcią „zrobienia w życiu czegoś innego”, odnosiło do Jana Pawła II, do momentu jego przejścia do domu Ojca, ale także do jego życia, które dla wielu było dowodem świętości.

– Poczuliśmy, że życie w czasach Jana Pawła II ma nieco z atmosfery tego, co przeżywali Apostołowie w czasach Jezusa – wyjaśnia Maciej Trybulec.

Pierwsze spotkanie odbyło się w jego domu. Menedżer dużej firmy, jeszcze gdy był studentem medycyny, związał się krakowską „Beczka”, chodził na „siódemki”, „dziewiąt-



ki”, czyli Msze św. dominikanów dla środowisk akademickich. Był wiele razy z Papieżem podczas pielgrzymek, pod oknem na Franciszkańskiej.

Ale „Santo subito” nie ma żadnego pierwowzoru. Jej duchowość rodzi się cały czas, na ul. Rybaltów, gdzie przy parafii o. Pio spotyka się co miesiąc grupka kilkudziesięciu osób z dziećmi. Po co?

Jakub Lipski nie zastanawia się, czy należy do odpowiedniego pokolenia. Jemu wystarczy obrazek Jana Pawła II w portfelu. – To najlepsza „waluta” – mówi

miany. Zadają pytania i wspólnie szukają rozwiązań. Ot, klub dyskusyjny... Tak, ale ludzie, którzy nie tylko szukają świętości Jana Pawła II, ale może przede wszystkim swojej. Spotykają się zresztą także w kinie, na pikniku, rowerowej wycieczce, kuligu... Byli w Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej, chcą płynąć kajakowym szlakiem. Organizowali dzień papieski w parafii, wieczór kolęd, 2 kwietnia także szykują niespodzianki. Między innymi wystawę setek papieskich zdjęć, zrobionych przez amatorów – parafian z Ursynowa.

– „Santo subito” wyrosło z pragnienia zatrzymania na ziemi tego dobra, które wylało się po śmierci Ojca Świętego. To było jak przedmurze raju – mówi Linke. Teraz siedzi nocami, tworząc program na rocznicę śmierci Jana Pawła.

– To bardzo nam potrzebne, bo już wielu ma dość życia wypełnionego tylko gonitwą zawodową – dodaje Maciej Trybulec.

Dlatego „Santo subito” chce między innymi stworzyć bank umiejętności. Ale to dopiero początek... Bo takich grup będzie przybywać. Czy to nie prawdziwi „stróże poranka?”

Santo Subito Ursynów

– Całe życie wydawało mi się, że jeszcze zdążę przeczytać encykliki, że poznam Jana Pawła II z jego książek i działalności jeszcze w Krakowie. Ale jego odejście uświadomiło mi, że to robota na jakieś 30–40 lat – mówi Piotr Linke.

Ale „Santo subito” nie studuje spuścizny Papieża, jak na uniwersytecie. Nie ma wśród nich teologa, nawet żadnego księdza. Kiedy czytają „Laborem excercens” szukają wątków, które pasują do ich sytuacji: pracodawcy, bezrobotnego, pracownika. Wertując „Miłość i odpowiedzialność” starają się dostrzec, czy w ich życiu nazbyt łatwo nie tłumaczą się ze swoich grzechów. Potem dyskutują, żywo – bez troski o to, czy „nie powiem zbyt głupio”, czy będą zrozu-



Katolicka, czy nie?

Niełatwo wybrać szkołę

W Warszawie i okolicach jest ponad 30 placówek edukacyjnych, których profil kształcenia i wychowywania został oficjalnie zatwierdzony przez władze kościelne jako katolicki. Czy warto postać swoje dzieci do jednej z nich?

Tego dylematu nikt nie rozstrzygnie poza rodzicami. Ale dziś chcemy tę decyzję ułatwić. Dlatego zamieszczamy pełną listę szkół podstawowych, gimnazjów i liceów, prowadzonych przez zakony, stowarzyszenia oświatowe, ruchy kościelne. Poza danymi adresowymi zamieszczamy informacje o opłatach i ofercie edukacyjnej: zajęciach pozalekcyjnych, dodatkowych językach, a także o tym, czy szkoła wymaga od dzieci noszenia mundurków. Niektóre ze szkół oferują specjalne zniżki dla rodzeństw, wszystkie natomiast priorytetowo traktują przyjęcie brata czy siostry. Specjalne upusty w czesnym mogą być również indywidualnie przyznane przez dyrekcję, warto więc udać się na osobistą rozmowę. Kontakt z nauczycielami i rodzicami dzieci uczących się już w danej szkole nasz przewodnik również nie zastąpi. Ale zamieszczamy rozmowę z rodzicami, którzy swoje dziecko posłali do placówki katolickiej. Dlaczego ją wybrali? To właśnie indywidualny kontakt rodzice-szkoła decyduje o powodzeniu wychowawczym i często jest pierwszym elementem, którego wymagają nauczyciele od mamy i taty. Dzięki temu rodzic otrzymuje pełną informację o postępach dziecka, ale też ma możliwość zwrócenia się o pomoc w sytuacjach trudnych.

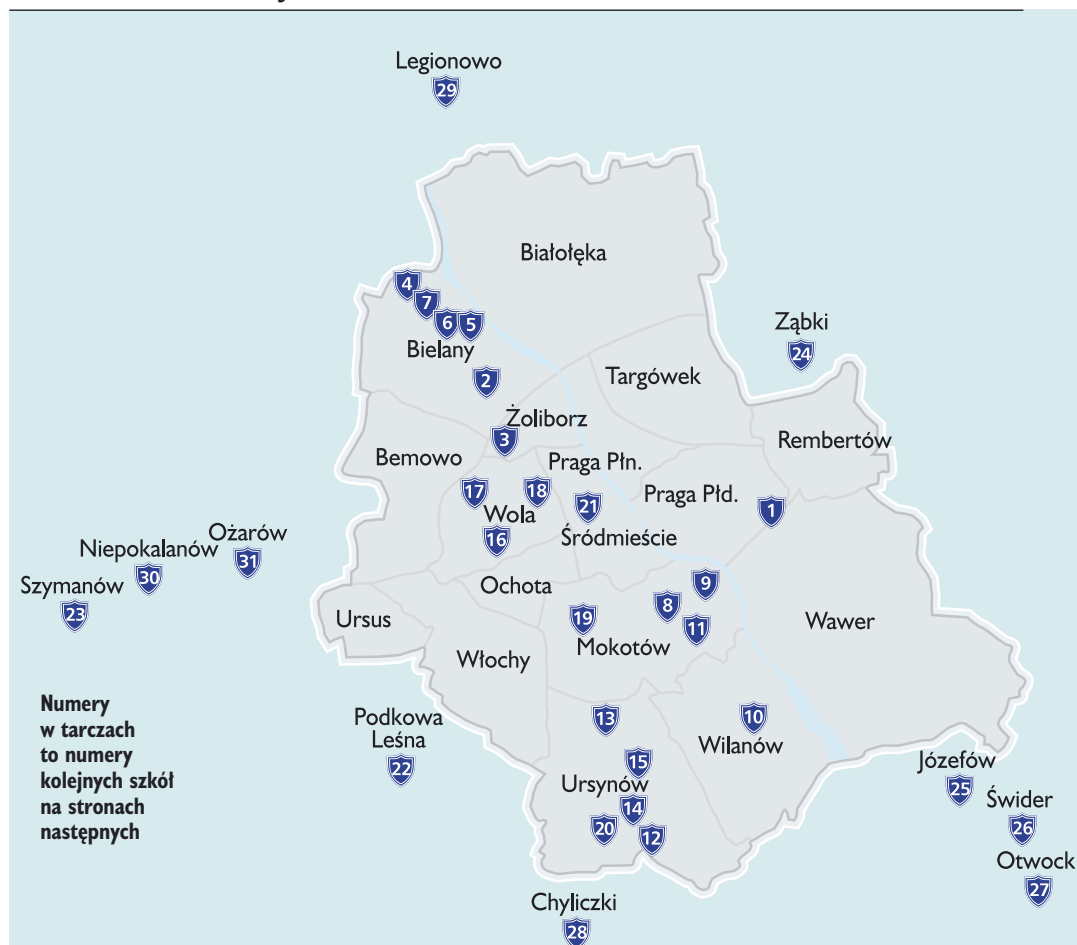
Niemal wszystkie placówki niepubliczne oferują zbliżony poziom nauczania. Ale szkoły katolickie mają coś znacznie ważniejszego: wychowują w systemie wartości bliskim rodzicom. A to może okazać się najcenniejsze.

Każdy kij ma dwa końce. Wszystkim marzyłaby się szkoła darmowa, oferująca wysoki poziom kształcenia, język francuski, basen, kółko teatralne i świetlicę jednocześnie. Ale szkoły prywatne (w Warszawie tylko dwie, Sióstr Sług Jezusa przy ul. Teresińskiej i Kolegium Pijarów przy ul. Gwintowej, są publiczne), niestety kosztują, i to sporo. Trójka dzieci w takiej szkole może kosztować miesięcznie nawet 2 tys. zł. Czy warto tak w dzieci inwestować? Wielu rodziców mówi, że i tak musieliby tyle wydać, by dzieci uczyć rozszerzonego angielskiego, zadbać o rozwój fizyczny na dodatkowych zajęciach sportowych, opłacić opiekunkę w godzinach popołudniowych. Decyzja należy do rodziców... **TG**

KILKA RAD DLA RODZICÓW

- Rankingi bywają mylące: nie świadczą o pracy szkoły, ale o zdolnościach uczniów. Miarą jakości nauczania jest raczej sposób postępowania z uczniami słabszymi i ich sukcesy.
- Najlepsza szkoła będzie bardzo zła dla ucznia przeciętnego. Od początku będzie się czuł w niej gorzej, co może odbić się nie tylko na wynikach.
- Szkoły katolickie, w których klasy z reguły są mniej liczne, będą bardziej odpowiadały uczniom o słabszej konstrukcji psychicznej. Lepiej w nich sobie radzą także dzieci bardzo zdolne, choć słabiej dostosowane społecznie.
- Niemal wszystkie szkoły oferują dziś rozszerzone programy nauki: języków, przedmiotów ścisłych, zajęcia sportowe. Warto zwrócić uwagę na szkołę, w której nauczyciele stawiają na indywidualny kontakt z rodzicami.
- Bywa, że niższe czesne okupione jest uboższą ofertą dodatkowych zajęć. Być może warto zapłacić nieco więcej, ale nie dopłacać za zajęcia na basenie czy kortach tenisowych.

Szkoły katolickie w Warszawie i okolicach



Szkoły w Warszawie i okolicach

Nie tylko przy zakonach

WARSZAWA

1 SZKOŁA PODSTAWOWA NR 28 I GIMNAZJUM NR 4 SIÓSTR FELICJANEK – ul. Azaliowa 10, Marysin, tel. 022 8152053, 8127024; www.felicjanki.edu.pl, stfelic@wp.pl; czesne 450 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 450 zł; w czesne wliczone zajęcia pozalekcyjne, gimnastyka korekcyjna, basen; klasy do 20 uczniów; mundurki.

2 ZESPÓŁ SZKÓŁ SIÓSTR IMIENIA JEZUS (podstawówka, gimnazjum) – ul. Smoleńskiego 31, Bielany, tel. 022 8322707, fax 8324316; szkola@zssij.vel.pl, gimnazjum13@neostrada.pl; czesne 600 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 800 zł; klasy do 20 dzieci; mundurki.

3 PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE I GIMNAZJUM NR 23 SIÓSTR ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – ul. Krasińskiego 31, Żoliborz; tel. 022 6638777, 6633542; www.szarotka.edu.pl, szkola@szarotka.edu.pl; czesne 550 zł (płatne 11 mies.), wpisowe 500 zł; w czesne wliczone zajęcia pozalekcyjne, koła zainteresowań; rozszerzona nauka 2 języków obcych; opieka medyczna i psycholog; klasy do 20 uczniów; mundurki.

4 KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 109 STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ SZKÓŁ KATOLICKICH – ul. Wóycickiego 1/3, Bielany; tel. 022 8354548, 8354104, http://free.polbox.pl/s/spsk, sp109@wp.pl; czesne 500 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 750 zł, zerówka: czesne – 400 zł, wpisowe 600 zł; kla-

sy do 15 uczniów; spotkania informacyjne: 25.04 godz. 16.00, 10.05 godz. 16.00.

5 ARCHIDIECEZJALNE GIMNAZJUM MĘSKIE – ul. Dewajtis 3, Bielany; tel. 022 8390690, fax 8390760; www.agm.edu.pl, agm@rubikon.pl; czesne 590 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 800 zł; w czesnym zajęcia pozalekcyjne i koła zainteresowań; klasy do 14 uczniów; spotkania inf.: 1.04 godz. 10.00, 12.04 godz. 17.00, 17.05 godz. 17.00.

6 ARCHIDIECEZJALNE MĘSKIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE – ul. Dewajtis 3, Bielany; tel. 022 8390840, fax 8390870; www.amlo.edu.pl, amlo@amlo.edu.pl; czesne od 568 do 710 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 800 zł; w czesnym zajęcia pozalekcyjne i wyrównawcze; klasy do 20 uczniów; spotkania informacyjne: 29.04 godz. 10.00, 22.05 godz. 17.00; sesja kwalifikacyjna dla uczniów: 1.04, 6.05 lub 27.05.

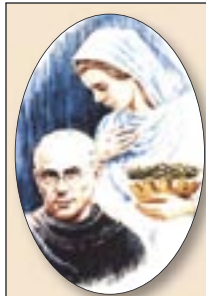
7 ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZYMIERZA RODZIN (podstawówka, gimnazjum) – ul. Nocnickiego 7, Bielany; tel. 022 8649250; www.sprjp2.edu.pl, szkola@sprjp2.edu.pl; czesne 700 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 1000 zł; w czesnym zajęcia pozalekcyjne, świetlica; opieka medyczna i psycholog; klasy do 20 uczniów; mun-

dokończenie na s. XII

Posłanie dziecka do zwykłej szkoły to nie grzech, ale może lepsza byłaby taka, w której wartości duchowe będą pielęgnowane? Na zdjęciu: uczennica szkoły podstawowej im. Świętej Rodziny w Otwocku



■ R E K L A M A ■



Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie
ul. O. M. Kolbego 5, 96-515 Teresin,
tel. (046) 8613035

e-mail: nsdniep@post.pl www.lo-nsd.alleluja.pl

Zapraszamy kandydatów na rok szkolny
2006/2007

Dni otwarte:

8 kwietnia i 27 maja 2006 roku



Gimnazjum nr 6 Zgromadzenia Sióstr
Najświętszej Rodziny z Nazaretu
00-720 Warszawa, ul. Czerniakowska 137
tel.: 022 841 38 54

www.nazaretanki.pl/szkola

Zapraszamy ambitne uczennice, szczególnie kandydatki
do klasy dwujęzycznej z językiem angielskim.

Szkoła z internatem

dokończenie ze s. XI

durki; w szkole podstawowej zakończona rekrutacja; egzamin kwalifikacyjny do gimnazjum: 22.04.

8 PRYWATNE GIMNAZJUM NR 6 I LIV PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE SIÓSTR NAZARETANEK – ul. Czerniakowska 137, Mokotów; tel. 022 8413854; www.nazaretanki.pl/szkola, szkola@nazaretanki.pl; czesne 600 zł, w klasach z międzynarodową maturą 850 zł, wpisowe od 550 do 1750 zł, opieka medyczna i stomatologiczna; klasy do 24 uczniów w gimnazjum, w LO – zajęcia w grupach; mundurki.

9 PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA I GIMNAZJUM KOLEGIUM ZAKONU PIJARÓW – ul. Gwintowa 3, Mokotów; tel. 022 8412876; www.warszawa.pijarzy.pl/podstawowka, szkolywarszawa@pijarzy.pl; brak czesnego; opłaty za zajęcia dodatkowe; opieka psychologa i reedukatora; klasy do 18 uczniów w szkole podstawowej i do 20 w gimnazjum; mundurki.

10 KOLEGIUM ŚW. STANISŁAWA KOSTKI KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA WYCHOWAWCÓW (podstawówka, gimnazjum, liceum, internat) – ul. Kolegiacka 1, Wilanów; tel. 022 8582950, 8582951; www.kolegium-ksw.edu.pl, ewapet@wp.pl; czesne 900 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 1000 zł; w czesnym zajęcia pozalekcyjne i kółka zainteresowań; klasy do 15 uczniów; spotkania inf.: 24.04 godz. 17.00, 22.05 godz. 17.00.

11 SZKOŁA PODSTAWOWA IM. ŚW. FRANCISZKA ZGROMADZENIA SŁUG JEZUSA – ul. Teresińska 9, Mokotów; tel. 022 8400178, 8401627; brak czesnego; klasy do 25 uczniów; mundurki.

12 PRYWATNA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 6 SIÓSTR NIEPOKALANEK – ul. Zaruby 2, Ursynów; tel. 022 6493826, fax: 6480488; czesne 500 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 1000 zł; w czesnym zajęcia dodatkowe, rozszerzony program nauczania; opieka medyczna; klasy do 20 uczniów; mundurki; rekrutacja do szkoły już zakończona.

13 I KATOLICKIE LICEUM SPOŁECZNE FUNDACJI IM. S. KONARSKIEGO – ul. KEN 101; Ursynów; tel. 022 6435338, fax: 6448505; czesne 600 zł

(płatne 10 mies.), wpisowe 500 zł; w czesnym zajęcia dodatkowe, rozszerzone 2 języki obce, od II kl. fakultety przygotowujące do matury; klasy do 15 uczniów; specjalizuje się w pracy z dziećmi z dysfunkcjami szkolnymi.

14 KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA – ul. Przy Bażantarni 3, Ursynów; tel. 022 8592040, www.spskursynow.republika.pl, spsk_ursynow@wp.pl; czesne 530 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 800 zł; w czesnym kółka zainteresowań i świetlica; klasy do 16 uczniów.

15 KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA, GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE PRZYMIERZA RODZIN – ul. M. Grzegorzewskiej 10, Ursynów, tel./fax 022 6415209, 6413650, www.sprj2.edu.pl, szkola@sprj2.edu.pl, czesne 700 (płatne 12 mies.), wpisowe 700, w czesnym: basen, kółka zainteresowań, klasy do 20 uczniów; mundurki; spotkania inf.: LO 8.04, 19.04, 22.06, 22.04, egz. wstępny.

16 KATOLICKI ZESPÓŁ EDUKACYJNY IM. KS. PIOTRA SKARGI – (podstawówka, gimnazjum i liceum), ul. Bema 73/75, Wola tel./fax 022 6319020, http://skarga.edu.pl, kze@skarga.edu.pl, czesne w podstawówce 550 zł (płatne 12 mies.), w gimnazjum i liceum 490 (12 mies.), wpisowe 500 zł, w czesnym: kółka zainteresowań, basen, klasy do 20 uczniów.

17 KOLEGIUM ŚW. JÓZEFA – (gimnazjum i liceum), ul. Deotymy 41, Wola, tel. 022 5328334(33), fax 022 5328311, www.sw.jozef.mkw.pl, gim11@szkola.opoka.org.pl, czesne: 350 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 750, w czesnym: basen, kółka zainteresowań; klasy do 20 uczniów; spotkania inf.: 6.04, 25.04, 9.05.

18 SZKOŁY FEDERACJI SODALICJI MARIANSKICH (podstawówka, gimnazjum i liceum) – ul. Oгородowa 3a, Wola, tel./fax 022 6203658, www.ogrodowa.pl; czesne: 580 (płatne 12 mies.), wpisowe do podstawówki – 600 zł, do gimnazjum i liceum – 300 zł; w czesnym: basen (oprócz podstawówki), kółka zainteresowań; spotkania inf.: 27.04.

19 SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 PRZYMIERZA RODZIN – ul. Racławicka 14, Mokotów, tel./fax 022 8451742, sp2pr@neostrada.pl,





<http://spr.edu.pl>; czesne: 730 (płatne 12 mies.), wpisowe: 1100 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, basen.

20 GIMNAZJUM NR 2 PRZYMIERZA RODZIN – ul. Wąwozowa 28, Ursynów, tel./fax 022 4484438; http://spr.edu.pl/gim_gim2pr@aster.pl, czesne: 730 (płatne 12 mies.); wpisowe: 1100 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, rozszerzone języki obce; klasy do 15 uczniów.

21 ZAWODOWA SZKOŁA POLICEALNA ZGROMADZENIA SIÓSTR FRANCISZKANEK OD CIERPIĄCYCH – ul. Wilcza 9, Śródmieście, tel. 022 6297893, fax 022 6211650; szkoła kształci w kierunkach opiekunka środowiskowa (1 rok) i opiekun w domu pomocy społecznej (2 lata).

OKOLICE WARSZAWY

22 SZKOŁA PODSTAWOWA I GIMNAZJUM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ – ul. Modrzewiowa 41, Podkowa Leśna, tel. 022 7291281, fax 022 7589235; czesne: 510 zł (płatne 12 mies.), wpisowe: 1000 zł; w czesnym: basen, rozszerzone języki obce, kółka zainteresowań; klasy do 20 uczniów.

23 PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE SIÓSTR NIEPOKALANEK – ul. Szkolna 2, Szymanów, tel. 046 8649110, 8649111, fax 046 8649114, 8614677; www.niepokalanki.pl/szymanow, loniep@szymanow.edu.pl; czesne za szkołę i internat: 450 zł (11 mies.), wakacje – 500 zł, wpisowe: 100 zł; w czesnym: konwersacje po angielsku, kółka zainteresowań; mundurki.

24 PUBLICZNA KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 111 I I PUBLICZNE KATOLICKIE GIMNAZJUM – ul. 11 Listopada 4, Żąbki, tel. 022 7624044; czesnego nie ma; zajęcia dodatkowe – płatne; klasy do 20 uczniów; mundurki.

25 KATOLICKIE GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE TOWARZYSTWA ABSOLWENTÓW KUL – ul. Piotra Skargi 24, Józefów, tel./fax 022 7891402, fax 022 7718391, www.schola.konwalia.iq.pl, scholakonwalia@ig.pl; czesne: 550 zł (płatne 11 mies.), wpisowe: 600 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, basen; matu-

ra międzynarodowa; klasy do 20 uczniów.

26 KATOLICKIE LICEUM HUMANISTYCZNE OTWOCKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZKOŁY KATOLICKIEJ – ul. Żeromskiego 6, Otwock, tel./fax 022 7793696; czesne: 400 zł (płatne 10 mies.), wpisowe: 100 zł za rok; w czesnym: kółka zainteresowań, basen; klasy do 15 uczniów.

27 ZESPÓŁ SZKOŁ KATOLICKICH ŚWIĘTEJ RODZINY (podstawówka i gimnazjum) – ul. Kołłątaja 80/82, Otwock – Świder, tel. 022 7882978, fax: 022 7889182; www.zsk.otwock.com.pl, szkola@zsk.otwock.com.pl; czesne: 420 zł (płatne 11 mies.), wpisowe: 840 zł; w czesnym: angielski od zerówki, kółka zainteresowań; klasy ok. 18 uczniów; mundurki.

28 KATOLICKIE GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. CECYLII PLATER-ZYBERKÓWNY – ul. Chyliczkowska 20e, Piaseczno – Chyliczki, tel. 022 7572390, czesne: 450 zł (płatne za 10 mies.), wpisowe: 500 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, chór; klasy do 20 uczniów.

29 SALEZJAŃSKIE GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE TOWARZYSTWA ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO – ul. Mickiewicza 35a, Legionowo, tel. 022 7843177, fax 022 7662380, <http://legionowo.salezianie.pl>; czesne: 290 zł (11 mies.), wpisowe: 540 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, rozszerzone języki obce, chór, gitara; klasy ok. 25 uczniów.

30 GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE OJCÓW FRANCISZKANÓW – ul. O. M. Kolbego 5, Teresin – Niepokalanów, tel. 046 8613035 fax 046 8614199, nsdniep@post.pl, www.lonsd.alleluja.pl; czesne: 250 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 200 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, rozszerzone języki; spotkania inf. 8.04, 24.05.

31 GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE KSIĘŻY PALLOTYNÓW – ul. Poznańska 183, Ożarów Maz., tel. 022 7224615, www.szkoiaozarow.pl, sekretariat@szkoiaozarow.pl; czesne 400 zł (płatne 12 mies.), wpisowe: 500 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, basen; spotkanie inf. 23.04; klasy do 20 uczniów. ■



GIMNAZJUM PRZYMIERZA RODZIN im. JANA PAWŁA II

szkola@sprjp2.edu.pl www.sprjp2.edu.pl
tel./fax 022 641 52 09, 022 641 36 50
ul. M. Grzegorzewskiej 10, Ursynów,
stacja metra Imielin

Szkoła katolicka otwarta dla wszystkich akceptujących jej statut.

Posiada uprawnienia szkoły publicznej.

W roku szkolnym 2006/2007 będą utworzone
4 dwudziestoosobowe klasy pierwsze z możliwością rozwoju zainteresowań poprzez uczestnictwo w:

- rozszerzonym autorskim programie nauczania matematyki, opracowanym przez prof. Wojciecha Guzickiego z UW,
- rozszerzonym autorskim programie dziedzictwa kulturowego, realizowanym we współpracy z Zamkiem Królewskim.

**Spotkanie informacyjne
8 kwietnia (sobota) o godz. 10.00, w auli szkoły**

Egzamin wstępny:

- z języka polskiego i matematyki 20 maja (sobota), godz. 9.00



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE PRZYMIERZA RODZIN im. JANA PAWŁA II

szkola@sprjp2.edu.pl www.sprjp2.edu.pl
tel./fax 022 641 52 09, 022 641 36 50
ul. M. Grzegorzewskiej 10, Ursynów,
stacja metra Imielin

Szkoła istnieje od 1997 roku i jest szkołą katolicką, otwartą dla wszystkich akceptujących jej statut. Posiada uprawnienia szkoły publicznej.

W roku szkolnym 2006/2007 będą utworzone
2 dwudziestoosobowe klasy pierwsze o profilu ogólnym
z możliwością rozszerzania przedmiotów.

Egzaminy wstępne:

- egzamin pisemny z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego – 22 kwietnia, godz. 9.00
- rozmowa kwalifikacyjna – według oddzielnego terminarza

**Spotkania z kandydatami i ich rodzicami:
8 kwietnia (sobota) o godz. 10.00,
19 kwietnia (środa) o godz. 18.00 w auli szkoły.**

*W czasie spotkań kandydaci będą mogli uczestniczyć w zajęciach fakultatywnych, prowadzonych przez szkołę.
W szkole można otrzymać treść egzaminów z poprzednich lat.*



Katolickie Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Sióstr Zmartwychwstańek w Warszawie

przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny 2006/2007

Planujemy przyjęcia uczniów do:

- dwóch pierwszych klas gimnazjum
 - dwóch pierwszych klas liceum:
1. klasa humanistyczna
 2. klasa biologiczno-chemiczna
(możliwe również rozszerzenie z matematyki i geografii)

We wszystkich klasach zwiększona liczba godzin języków obcych, nauka w systemie lektoratowym.

Nasze szkoły gwarantują:

- wysoki poziom nauczania
- solidne przygotowanie do egzaminów
- rozwijanie zainteresowań
- indywidualne traktowanie ucznia

Zapraszamy dziewczęta i chłopców na spotkania informacyjne:
6 IV (godz. 17.30), 22 IV, 3 VI (godz. 11.00)
ul. Krasińskiego 31 (wejście od ul. ks. J. Popiełuszki)
tel.: 022 663-87-77 (od 8,00 do 15,00)
www.szaratka.edu.pl

Czy i jak wybrać szkołę katolicką radzi mama – „absolwentka”

Nie ma idealnych szkół...

Z **Elżbietą Ilczuk**, mamą Olgi, która kilka lat temu skończyła katolickie liceum, rozmawia Agata Puścikowska

AGATA PUŚCIKOWSKA: Co skłoniło Państwa do wyboru dla dziecka szkoły katolickiej?

ELŻBIETA ILCZUK: – Olga była wcześniej w nietypowej szkole – szkole francuskiej. Żyła więc poniekąd w innej kulturze, tradycji. Brakował i jej, i nam, polskości, chcieliśmy, aby nauczyła się patriotyzmu. Wiedziałam, że w szkole katolickiej, oprócz religijności – codziennej modlitwy, przywiązuje się też dużą rolę do tradycji. I muszę przyznać, że nie zawiedliśmy się w tym względzie. Do szkoły przekonała nas też opinia, że szkoła jest prowadzona na wysokim poziomie.

A była?

– No właśnie nie do końca. Część przedmiotów – owszem, było prowadzonych świetnie. Inne – niezbyt. Inna sprawa, że właściwie o każdej szkole można to powiedzieć... Nie ma szkół idealnych, nie ma idealnych nauczycieli, a szkoły katolickie często właśnie tak się postrzega. Tymczasem – trzeba patrzeć realnie – w każdym środowisku zdarzają się sytuacje niepokojące, trudni ludzie i problemy. Trzeba mieć tego świadomość, bo jeśli się tego



AGATA PUŚCIKOWSKA

nie przyjmie za pewnik, można się zawieść.

Czym więc powinni kierować się rodzice, wybierając dla dziecka szkołę?

– Muszą zastanowić się, co konkretnemu dziecku jest najbardziej potrzebne. Jakiego ma zainteresowania, temperament, sposób bycia. Jednym słowem – szkoła musi „pasować” do dziecka, a nie dziecko do szkoły. Uważam też, że nie ma sensu zbuntowanego, obrażonego na świat i Kościół nastolatka wysłać do szkoły katolickiej, bo... efekt będzie opłakany. Młody człowiek może – na przekór wszystkim – zupełnie odejść od wiary. Trzeba też rozmawiać z dzieckiem: musi ono być przekonane, że reguły, które wprowadzają szkoły katolickie, mają sens. Jeśli chodzi o liceum, musi to być wybór dziecka – rodzic tylko pomaga, nie może narzucać swojej woli. W innym przypadku mogą pojawić się problemy – bunt, niezadowolenie, ciągłe „walki” o wszystko: modlitwę, mundurek... ■

Może szkoła niekoedukacyjna...

Razem czy osobno?

Dyrektorzy szkół niekoedukacyjnych przekonują, że szkoły typu „single sex” (odrębnej płci) są bardziej korzystne dla uczniów. Jednak męskie i żeńskie gimnazja i licea mają coraz mniej kandydatów.

Z powodu kłopotów z rekrutacją dwa lata temu Kolegium św. Józefa w Warszawie przestało być szkołą męską.

– Nadal twierdzę, że wychowanie niekoedukacyjne jest lepsze, natomiast trzeba pogodzić się z faktem, że takie szkoły cieszą się coraz mniejszym zainteresowaniem rodziców i uczniów. W przyszłości myślimy o „miękkiej koedukacji”, czyli tworzeniu klas męskich i żeńskich w ramach jednej szkoły – mówi Zbigniew Margiel, dyrektor Kolegium.

Z tego samego powodu w warszawskim żeńskim gimnazjum i liceum siostr zmarływachwstanek od września zasiają też chłopcy.

W Prywatnej Żeńskiej Szkole im. Cecylii Plater-Zyberkówny nie ma problemów z naborem do szkoły podstawowej, ale już do gimnazjum i liceum brakuje chętnych.

Rodzice chętnie oddają dziecko do szkoły żeńskiej, bo wiedzą, że to będzie z korzyścią dla jego rozwoju i wychowania – mówi Marian-

na Szybka, dyrektor Szkoły Podstawowej. – Przy wyborze gimnazjum i liceum liczy się już zdanie także samych uczniów, a ci wolą naukę w mieszanych klasach.

– Niektórzy myślą, że szkoły żeńskie to są szklarnie, ciepłarniane warunki – mówi dyrektor gimnazjum i liceum Aleksander Pawlicki. – Jest też presja ze strony rówieśników, którzy nie rozumieją idei rozdziału płci. Za szkołą żeńską ciągnie się też stereotyp szkoły klasztornej. Plusy szkół żeńskich i męskich wynikają z niekwestionowanej różnicy w rozwoju intelektualnym i moralnym między dziewczynkami i chłopcami. W szkole koedukacyjnej to chłopcy skupiają na sobie więcej uwagi, dominują. Szkoła żeńska sprawia, że dziewczyny wchodzą w świat dzielne, odważne i znające swoje prawa.

Z kolei dyrekcja Archidiecezjalnego Gimnazjum Męskiego im. ks. Jerzego Popiełuszki przekonuje, że w wieku dorastania chłopcy mają inne potrzeby i zainteresowania niż dziewczynki: są skupieni na sporcie, aktywności zewnętrznej.

– W gimnazjum dają znać o sobie nieuporządkowane emocje, agresja, którą trudno jest wyhamować w klasie mieszanej. Trzeba ich aktywność ukierunkować pozytywnie. U nas ta metoda się sprawdza – podkreśla dyrektor ks. Dariusz Kowalczyk. ■

We własnym gronie dziewczyny czują się pewniej i mogą skupić się na nauce – argumentują nauczyciele



JOANNA JURCZKO-WILK

■ R E K L A M A ■



www.TanRadio.pl

Gramy tylko muzykę chrześcijańską.

Wielkopostne rozważania *Siedem słów z krzyża* co niedzielę na naszej antenie.

Dzieci z tradycją oswojone

Na gardło – bazie

„Koćki”, czyli kotki wierzbowe, zaraz po przyjeździe z kościoła w Niedzielę Palmową się zjadało – to miało zapewnić zdrowe gardło przez cały rok – wyjaśniała dawne zwyczaje i tradycje świąteczne Ewa Mitowska, artystka ludowa ze Sterdyni.

Cykl „Rodzinne spotkania z tradycją”, organizowany od lat przez Muzeum Etnograficzne, przyciąga zawsze tłumy dzieci. Maluchy mogą nie tylko posłuchać o dawnych zwyczajach, ale nauczyć się je kultywować, np. robiąc kolorowe palemki. Na spotkaniu pt. „Mazowieckie palmy wielkanocne”, które odbyło się 19 marca, ludowe artystki pokazywały, jak wykonać małe dzieło, a dzieci wraz z rodzicami kleiły, wycinały, łączyły papierowe elementy.

– To nie takie proste – śmieje się mama siedmioletniej Ani. – Nigdy wcześniej tego nie robiłam, po prostu palmę kupowało się przed kościołem i tyle zachodu... W tym roku jesteśmy bardziej ambitne.

– Palmy muszą być długie – żeby długie było życie, i ładne, żeby ładne były dzieci – mówiła artystka ludowa z Kurpi, Wiesława Bogdańska. – Kiedyś wierzono też, że świąteczna palemka chroni od pożaru. Dlatego robienie jej było tak ważne i wszyscy prześcigali się, żeby mieć jak najokazalszą.

Muzeum Etnograficzne ogłosiło konkurs na najpiękniejszą rodzinną palmę. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie: www.pme.art.pl. **A.P.**



Jak zrobić tradycyjną palmkę? Kleimy, zwijamy, tnjemy...

AGATA PUŚCİKOWSKA

Aukcja PRO BONO II

Dajmy im szansę



TOMASZ GOLAB

Już po raz ósmy miłośnicy i kolekcjonerzy sztuki współczesnej wezmą udział w koncercie i aukcji zorganizowanej przez Fundację PRO BONO II, Galerię „Bellotto”, Agencję Artystyczną „Grami” oraz Pizzerię „Pod Wieżą”.

Celem akcji jest zgromadzenie funduszy na kolonie dla dzieci z domów dziecka oraz z terenów dotkniętych największym bezrobociem. W ten sposób, dzięki pieniądзом zebranym w latach ubiegłych, „Pro Bono” zorganizowało kolonie dla 4200 dzieci. Swe prace na aukcje fundacji przekazywali m.in. Jerzy Duda-Grac, Jerzy Nowosielski, Wiesław Ochman, Aleksander Turek, Jolanta Zdrzałik oraz Wiktor Zin. Tegoroczna edycja „Dajmy im szansę” będzie gościć Grażynę Brodzińską, Agnieszkę Chrzanowską & Michała Zabłockiego, Kwartet Smyczkowy FOBOS, Zofię Saretok, Simple Acoustic Trio oraz Mietka Szcześniaka. Występy artystów będą towarzyszyć aukcji obrazów malarzy współczesnych: Marka Jaromskiego, Jadwigi Jarosiewicz, Ewy Lasek, Janusza Olszewskiego, Jana Bonawentury Ostrowskiego oraz profesora Wiktora Zina. Wśród nabywców cegiełek będzie rozlosowana nagroda – fotografia wykonana i ofiarowana przez Marcina Kydryńskiego. O prace na aukcję postarała się galeria „Bellotto”, artystów pozyskała agencja „Grami”.

– Zwracamy się z gorącą prośbą o wsparcie akcji „Dajmy im szansę”. Dziecko jest osobą, która najbardziej potrzebuje czułości i miłości, dlatego też chcielibyśmy okazać mu odrobinę pomocy, przyczynić się do jego radości i uśmiechu.

Serdecznie zapraszamy: 8 kwietnia 2006, godzina 15.30, Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II w Warszawie, pl. Bankowy 1 (wejście od ul. Elektoralnej) – zaprasza ks. Bogdan Bartołd, prezes fundacji PRO BONO II. **TG**

Ubiegłoroczna licytacja przyniosła rekordowy dochód: 130 tys. zł.

PRO BONO

powołała 15 marca 1993 r. grupa osób związanych z duszpasterstwem akademickim przy rektoracie kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie. Celem Fundacji jest działalność charytatywno-opiekunicza, kulturalno-oświatowa, a także wspieranie konserwacji dzieł sztuki oraz promocja prasy katolickiej. Fundacja sprawuje stałą opiekę nad Domami Dziecka: w Białotęce, Brwinowie, Międzyzlesiu, Pacanowie, Pludach, Siennicy i Włocławku.

■ R E K L A M A ■

Kolorowy Magazyn dla Ciebie

96,5^{fm} od godziny 10

sielskie fale

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, Nasz nr korta: 09102010130000060200027185 www.radiojzef.pl

Zapowiedzi

■ DROGI CHRZEŚCIJAŃSTWA

6 KWIETNIA o godz. 18.00 w parafii ewangelicko-reformowanej w Warszawie, przy ul. Solidarności 76 a, odbędzie się spotkanie z ks. Henrykiem Paprockim, z cyklu: „Drogi chrześcijaństwa”. Zapraszają na nie ks. Lech Tranda, redaktor naczelny „Jednoty”, i Zbigniew Nosowski, naczelny „Więzi”.

■ O CIERPIENIU W FALENICY

Europejskie Centrum Komunikacji i Kultury (ECCC) w Falenicy (ul. Olecka 30) zaprasza od 7 do 9 KWIETNIA na sesję „Cierpienie Boga – cierpienie Człowieka”. O sensie cierpienia i o tym, jak je dobrze przeżyć, mówić będą: o. Jerzy Seremak SJ, wykładowca Papieskiego Wydziału Teologicznego Sekcja „Bobolanum” w Warszawie, Dorota Przygrodzka, psychiatra, oraz o. Dariusz Michalski SJ.

■ PRUSZKÓW WSPOMINA KS. TWARDOWSKIEGO

7 KWIETNIA o godz. 20.00 w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie (pl. Jana Pawła II 2) odbędzie się wieczór poetycko-muzyczny poświęcony śp. ks. Janowi Twardowskiemu.

■ SZKOŁA WIARY

„Jak od Boga nauczyć się ojcostwa?” – to temat kolejnego spotkania z cyklu „Dominikańska Szkoła Wiary”, które odbędzie się 8 kwietnia o godz. 16.00 w sali przeorskiej klasztoru dominikanów przy ul. Freta w Warszawie. Poprowadzi je o. Michał Paluch OP. Po wykładzie, ok. godz. 20.00, ojcowie dominikanie zapraszają na śpiewane nieszpory. Natomiast o godz. 14.00 w Dominikańskim Ośrodku Rodziny (przy ul. Freta 20/24a) odbędzie się mini-wykład dla rodziców z małymi dziećmi.

■ PAPIESKI BIEG

8 KWIETNIA w Falenicy odbędą się biegi przełajowe „Młodzi w hołdzie Janowi Pawłowi II”. Start o godz. 10.00 przed Szkołą Podstawowej nr 124, przy ul. Bartoszyckiej 45/47.

■ POD ZNAKIEM PELIKANA

8 KWIETNIA o godz. 14.00 w Teatrze Muzycznym „Roma” w Warszawie (ul. Nowogrodzka 49) rozpocznie się kolejne Warszawskie Laboratorium Wiary. Na scenie wystąpi Teatr „A” z Gliwic, ze sztuką pt. „Pelikan”. Będzie to opowieść o męczennikach XX w., m.in. o ks. Jerzym

Popieluszcze, o. Aleksandrze Mieniu. Bezpłatne bilety można odebrać w referacie duszpasterstwa młodzieży w warszawskiej kurii (ul. Miodowa 17/19) codziennie w godz. 9.00–14.00

■ PALMY NA URSYNOWIE



Tradycyjny konkurs wielkanocnych palm zostanie rozstrzygnięty w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie. Jury będzie przewodniczył prymas Polski kard. Józef Glemp, który także o godz. 11.00 odprawi w kościele Mszę św. Po niej Prymas pobłogosławi nowe, 53-głosowe organy.

■ DIECEZJALNY DZIEŃ MŁODZIEŻY

Młodzież ucząca się, studiująca i pracująca jest zaproszona w Niedzielę Palmową na spotkanie z warszawskimi biskupami, z okazji Diecezjalnego Dnia Młodzieży. Szczególnie zaproszona jest młodzież przygotowująca się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Spotkania odbędą się w kościołach: Niepokalanego Poczęcia NMP na Wrzecionie (dekanaty: bielański, błoński, jelonkowski, żoliborski, kampinoski, lasecki) – z bp. Piotrem Jareckim, Miłosierdzia Bożego w Grójcu (dekanaty: czerski, grójecki, mogielnicki, tarczyński, warecki) – z bp. Marianem Dusiem, św. Kazimierza w Pruszkowie (dekanaty: pruszkowski, grodzki, brwinowski, raszyński) – z bp. Tadeuszem Pikusem oraz Wszystkich Świętych w Warszawie (pozostałe dekanaty warszawskie) – z kard. Józefem Głempem. Początek spotkań o godz. 14.30.

■ IMPRESJE WIELKOPOSTNE

9 KWIETNIA o godz. 14.30 w kościele św. Augustyna (ul. Nowolipki 18) będzie można posłuchać koncertu „Zwycięzca śmierci”, w wykonaniu m.in. Chóru Kameralnego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, Akademickiego Chóru Kameralnego „Camerata Varsovia”. Koncert organizowany jest w ramach cyklu „Impresje wielkopostne”.

■ REKOLEKCJE DLA PRAWNIKÓW

Od 6 do 8 kwietnia w kościele św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie ks. Jakub Szcześniak będzie głosił nauki rekolekcyjne dla prawników. Początek o godz. 18.00.

Lektura na Wielki Post

Adorujemy

„Nie bój się krzyża” – to tytuł debiutanckiego tomiku poezji ks. Stanisława Gibzińskiego, którego promocja odbyła się 17 marca w kościele Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus na Tamce.

Wielkopostna oferta pomocy w nawróceniu wydaje się kompletna: rekolekcje, Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, postanowienia... Jednak teraz do tej listy śmiało można dopisać wiersze ks. Gibzińskiego.

„Nie bój się krzyża” to duchowa wędrówka człowieka z Bogiem, a zarazem swoisty z Nim dialog. Wiele miejsca autor poświęcił medytacji nad krzyżem i nadziei – dwóch rzeczywistości, które skonfrontował z ludzką grzesznością. W drugiej części książeczki w opisie postawy św. Piotra względem Jezusa możemy dopatrywać się samych siebie... A wszystko dopełnione grafikami m. in. z motywami pasyjnymi, rysunkami chrześcijańskich rzeźb i misterni wykonanych monstrancji.

Zaletą tomiku jest jego język – przejrzysty, pozbawiony zawile wyrażanej teologii, ukazujący głębię i autentyczność przeżywaną wiary przekładanej na życie. Nie wielki rozmiar książeczki sprawia, że można nosić ją przy sobie i zatapiać się w rozważaniach w niej zawartych, np. w drodze do pracy, nawet w zatłoczonych miejscach. Dzięki temu nadaje się ona szczególnie dla tych, którzy są zabiegani i nie mogą w pełni skorzystać z wielkopostnych propozycji.

DOMINIK JABS

„Nie bój się krzyża”, ks. Stanisław Cezary Gibziński, Księgarnia św. Wojciecha, 2006 r.



DOMINIK JABS

Książd, poeta i szachista